Ner 279. ROK 1837. SRODA 6 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ambrożego Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ludomysł.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 9.'" 154	— 0°, 8	1," 77	Wschodni średni	Pochmurno	
5 2	9, 564	— 0. 4	1, 87	„ slaby	„	
10	9. 764	— 0, 2	1, 88	„ mocny	„	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 4 i 5 Grudnia. 1837 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	17	—	16	—	15	—	12	—
— Zyta........	11	10	11	—	10	15	10	—
— Jęczmien:	8	15	8	—	—	—	—	—
— Owsa.......	5	15	5	10	5	—	4	21
— Grochu.....	10	20	10	15	10	—	9	15
— Jagieł.......	26	—	24	—	21	—	—	—
— Rzepaku..	16	—	15	—	13	—	10	15

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydla z targu d. 20 października 1837 *r.*

Wół ważący funt. 400 sprzedany za złp. 117, Krowa śred. tłusta funt. 300 złp. 75, chuda funt. 150 złp. 45. Cielę średnie ważące funt. 41 złp. 13. Wieprz średni chudy złp. 40.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 793 ciągnieniu d. 6 Grudnia 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

54. — 21. — 3. — 80. — 43.

Przyszłe ciągnienie 794 przypada dnia 13 Grudnia 1837 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Warszawa 2 Grudnia.* —

Wczoraj w smutną rocznicę zgonu błogosławionej pamięci N. Cesarza i Króla Alexandra I., odbyło się w kaplicy zamkowej żałobne nabożeństwo, celebrowane przez JW. JX. Antoniego biskupa Warsz., w obec JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego i znakomitych osób.

Niektóre szczegóły podróży JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika królewskiego, do górnictwa krajowego.

....JO. Xiąże Namiestnik, przybył d. 25 z. m. o godz. 5 wieczorem do Radomia, gdzie

przez naczelne władze cywilne i wojskowe był przyjmowany. Nazajutrz 26 z rana, JO. Xiążę odbył przegląd załogi wojskowéj, znajdował się na nabożeństwie w cerkwi, zwiédzał bióra rządu gubernijalnego, trybunał, szpital wojskowy i cywilny, więzienie, gimnazium gubernialne i inne zakłady miejscowe, poczém JO. Xiążę wyjechał do Kielc, gdzie przybył tegoż dnia na obiad. Tu również jak w Radomiu witały JO. Xięcia Namiestnika władze cywilne i wojskowe; a nazajutrz dnia 27 JO. Xiąże zwiedzać raczył wszystkie zakłady i instytuta miejscowe, a następnie raczył się udać do Białogona. Na granicach górnictwa, czekało na przybycie Jego X. Mości grono młodzieży elewów górniczych, konno, i mieli zaszczyt towarzyszyć Mu aż do wrót samego zakładu; w tém miejscu korpus górniczych oficerów powitał przybywającego JO. Xięcia Namiestnika, a p. Solvian Jakubowski w zastępstwie administratora górnictwa, miał zaszczyt ofiarować JO. Xięciu chléb i sól podług dawnego zwyczaju. Hołd ten JO. Xiąże z uprzejmością przyjąć raczył; następnie zwiedzał JO. Xiąże w największych szczegółach rozliczne warsztaty mechaniczne białogońskie, tudzież walcownie blachy kotłowéj i fabrykę blachy białéj angielskiéj, przyczém raczył z porządku jaki zastał, obiawić swoje zadowolenie. Odmieniwszy konie w Kielcach, wstąpił JO. Xiąże Namiestnik do Suchedniowa, gdzie równie jak w Białogonie czekali na Niego zgromadzeni na granicach górnictwa, wyżsi i niżsi urzędnicy gorniczy dla towarzyszenia Mu aż do Mostek, gdzie JO. Xiąże zatrzymać sie raczył dla widzenia miejscowych zakładów. Z Mostek udał się JO. Xiąże do Parszowa, gdzie znajduje się nowo powstały wspaniały zakład, do odlewu amunicyi pod kierunkiem braci Evans. Warsztaty Parszowskie nader zajmujący przedstawiają widok: po kilkuset rzemieślników w jednéj sali razem pracujących, każdy swojego dopełniający obowiązku bez najmniejszego zamięszania; ognie z wielkich pieców buchające żary roztopionego żelaza; machiny parowe w milczeniu nadające wszystkiemu ruch i niewidzialną siłę, wszystko to malowniczy tworzyło obraz, i mile zajmowało dostojnego gościa. JO. Xiąże przechodząc kolejno warsztaty i gisernie, wnijść nakoniec raczył do rzęsisto oświeconéj sali, gdzie zastawiony był świetny obiad dla JO. Xięcia, oraz dla całego Jego orszaku, przygotowany obok w ciągłym ruchu będącéj machiny parowéj. Podczas kiedy JO. Xiąże obiadował, zajaśniały wszystkie gmachy Parszowa tysiącem lamp, świateł i kagańców. Po skończonym obiedzie o 9 z wieczora, gdy JO. Xiąże wsiadł do pojazdu, cała linia przeszło milę drogi przez las prowadzącą, oświeconą była przez górników wzdłuż drogi ustawionych, a oddział młodzieży górniczéj podobnież konno z pochodniami, wyprowadził JO. Xięcia aż do Bzina na szossę, gdzie JO. Xiąże raz jeszcze wyrazy zadowolnienia swego ponowił i w dalszą do Warszawy udał się drogę.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Ze Stambułu* 1 *Listopada.* —

Donoszą z Alexandryi pod dniem 17 października, o przybyciu tamże nowego konsula jeneralnego francuzkiego pana Cochelet. — Wypadki cholery zdarzone na początku października w Kairze, niewznowiły się więcéj.

Ogłoszone zostało następujące rozporządzenie: »Zważywszy, że podług doniesienia Akima Boschi, zwyczaj leżenia przez cały dzień w gnuśnéj bezczynności na otomanach (sofach), zamiast przechadzać się po świeżém powietrzu, przynosi zdrowiu uszczerbek znaczny, z czego także i to wynika, że franko wie fizycznie daleko mocniéj są zbudowan niżeli Turcy, rozkazuje się więc, aby na przyszłość krzesła i sofy w mieszkaniach się znaj-

dowały, ale te ostatnie, jedynie do nocnego spoczynku używane być mają. «

— Z Neapolu 7 Listopada —

Od początku tego tygodnia, jesteśmy nareszcie uwolnieni od wszelkich kwarantan. Okręty z Liworno Genui i Marsylii, są już bez trudności przypuszczane; przywrócono także związek z Sycylią, ale ubolewać trzeba, że przerwaną została żegluga parowa z tą wyspą. Rządowe okręty parowe są zatrudnione, a prywatnym, jak wiadomo, niewolno trudnić się stałym przewozem. Jest wszakże nadzieja, iż rząd zrzecze się tego rodzaju spekulacyi monopolicznéj.

ROZMAITOSCI.

L o n d y n.

Londyn obejmuje przestrzeń 32 mil kwadratowych, zabudowaną bardzo gęsto domami trzy, cztery a nawet pięciopiętrowemi. Już w roku 1831, wynosiła ludność 1,471,900 dusz. Do portu wpłynęło roku 1831, okrętów angielskich 3,786, obcych 1380. Tak zwane docks, zajmują przestrzeń 20 morgów. Zwykle stoi na Tamizie 2 do 3 tysięcy łodzi, zatrudniających 8,000 żeglarzy i 4000 robotników. Opłata od okien w Londynie, czyni blisko jedną trzecią część całéj summy podatkowéj. Liczba placów, ulic i przechodów, wynosi 10,000.

Wiatr Jego Excellencyi.

Napoleon był właśnie przy śniadaniu, gdy nadeszły depesze z Boulogne. — »Czytaj je Wpan,« rzekł do Duroka. — W. marszałek odpieczętował kopertę i dopełnił rozkazu cesarskiego w te słowa: »Eskadra gotowa do wypłynięcia, czeka tylko na wiatr Jego Excelencyi (de Son Excellence).« »Coto jest?« zawołał Napoleon. — Duroc powtarza ustęp z całą seryą. Zmarszczył Napoleon czoło, wyrywa z rąk Durokowi papiér, ale zaledwie rzucił wzrokiem na pismo, śmiać się głośno począł, przyczém oddając Durokowi depesze, dalsze ich czytanie polecił. Dopełnia marszałek co mu kazano, i wiatr Jego Excelencyi kilkakrotnie powtórzony został, zawsze z głośnem wybuchem niemogącego się wstrzymać od śmiechu cesarza. Duroc nie pojmuje tego, bo cały raport nic zresztą nie obejmował śmiésznego; dopiéro cesarz wyjaśnia mu, że *le vent de S. E.* nie znaczy *de Son Excellence*, ale de *Sud-Est* (południowo-wschodni). Jestto anegdota małoznacząca, ale prawdziwa; trzeba wiedziéć, że wtenczas techniczne wyrazy żeglarskie nie były upowszechnione. Niepisano jeszcze romansów i powieści morskich.

Sposób zapobieżenia rdzewienia żelaza.

Pomimo licznych doświadczeń i prób rozmaitych, dotąd nieudało się nikomu wynaleźć sposobu zapobiegającego niedokwaszaniu się czyli rdzewieniu żelaza. Sir Humphrey Davy, który wynalazł sposób zapobieżenia niedokwaszaniu się miedzi do obijania okrętów używanéj, zwątpił, ażeby kiedykolwiekbądź wynaleziono środek przeciw rdzewieniu żelaza, jego zaś usiłowania w téj mierze żadnego nieodniosły skutku. Zaszczyt ważnego tego odkrycia należy się panu Sorel, który: 1) Za pośrednictwem wynalezionego przez siebie proszku galwanicznego, zachowuje od rdzy wszelkie drobne, kosztowne i delikatne rzeczy ze stali lub żelaza, tak, że nawet w wodzie nierdzewieją: przedmioty te w proszku tym zachowane być powinny; 2) Za pomocą wynalezionego przez siebie malowania galwanicznego, zachowuje on od rdzy wszelkie przedmioty żelazne lane i kute, bądź z blachy do codziennego służące użytku, skoro tą farbą zostaną pociągnięte, 3) Dla zachowania od rdzy przedmiotów na ciągłe tarcie i uderzenia wystawionych lub na ciągły pobyt w wodzie przeznaczonych, wynalazł pan Sorel pobielanie galwaniczne (*étamage galvanique*), które przedmioty te od zniszczenia zachowuje.

Ważne to odkrycie zwróciło już na siebie uwagę akademii nauk, towarzystwa zachęty i innych towarzystw uczonych. Akademia nauk,

zastanawiając się w jakim sposobie pokryćby należało kościół katedralny w Chartres, wspomniała o blasze żelaznéj galwanicznie sposobem p. Sorel pobielonéj, ale że odkrycie to za nadto jest świeże i doświadczeniem lat niepoparte, przeto wniosek ten odrzucono, uznając za niewłaściwe robienie prób na gmachu publicznym.

Towarzystwo zachęty gorliwie zajęło się wynalazkiem p. Soreli próbki żelaza zgalwanizowanego podług p. Sorel, wystawiono na widok publiczny w salach towarzystwa i wezwano chemików i fizyków do czynienia swoich postrzeżeń. W skutku przedsięwziętych doświadczeń przez członków komitetu nauk chemicznych, okazało się, że wynalazek p. Sorel odpowiada zupełnie celowi, zachowując żelazo od niedokwaszania się. Spodziewamy się, że wkrótce pobielanie galwaniczne rozciągnie się nie tylko do cienkich blach żelaznych, ale nawet do wszelkich żelaztw i okuć, w marynarce, artylleryi, budowie domów, w obijaniu okrętów, w ammunicyach wszelkiego rodzaju, drutach do mostów wiszących używanych i t. d.

Malowanie galwaniczne najwłaściwsze jest dla pomniejszych przedmiotów wystawionych na działanie wody i powietrza.

P. Mertian w Moulataire, rozpoczął już fabrykacyę przedmiotów galwanizowanych; sam zaś autor zakłada fabrykę przedmiotów swegu wynalazku w Paryżu.

Proszek galwaniczny ważną jest nader rzeczą dla fabrykantów drobnych przedmiotów z polerowanéj stali, dla zegarmistrzów, nożowników, szpadników i t. p. Proszek galwaniczny niedopuszcza rdzy i zachowuje cały blask tym przedmiotom, choćby nawet zamokły.

Z tego cośmy powiedzieli, łatwo wnosić można, że wynalazek p. Sorel należy do rzędu tych co przemysł o krok jeden daléj w zawodzie postępu posuwają.

Fraszki.

Odprawiając kucharkę pewna pani, dała jéj następujące świadectwo w książce służbowéj: »Niniejszem udzielam chlubne świadectwo kucharce N. jako służyła u mnie nienagannie przez 2 lata; postępowanie jéj zawsze było nacechowane pilnością, wiernością a nadewszystko uczciwością; jedynie kradzież przez nią popełniona, zmusiła mnie służbę jéj wypowiedzieć.«

Wiejski bakałarz ściśle się trzymający przepisów szkolnych, zapisał raz w dzienniku ucznia jako nieobecnego skutkiem śmierci; a po tém codzień, przez cały rok daléj zapisywał: »Jeszcze nieobecny skutkiem śmierci.«

Łgarz opowiadając w towarzystwie rozmaite kłamstwa, dodał między innemi, że widział papugę, która nietylko doskonale umiała naśladować głos ludzki, ale nawet chodzić na czworakach jak zwierzę czworonożne.

Na prowincyonalnym teatrze miano przedstawić *Niemę z Portycy*. Publiczność dość licznie się zebrała, zbliża się chwila rozpoczęcia opery, ale niepodnosi się kurtyna. Zaczynają sztukać, aż wychodzi antreprener i przeprasza obecnych, że zapowiedziana opera nie może być przedstawioną, z powodu, iż *Niema* dostała chrypki.

»Panie! panie! żona pańska umiera!« obudzili słudzy swojego flegmatycznego pana: »Jak umrze, odrzekł flegmatyk lepiéj się przykrywając, to mnie obudzicie, a każę jéj trumnę zrobić.«

Obywatel przybyły do stolicy z małego miasteczka, wyczytawszy na afiszu, że między pierwszym a drugim aktem upływa lat 15; zawołał oburzony: »No proszę! w mojéj lichéj mieścinie grają mi po 3 sztuki na jeden wieczór, a tu każą mi czekać lat 15 od jednego aktu do drugiego.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do 6 Grudnia.

Karczewska Bona, Małachowska Cecylia, Mieroszewska obywatelka, z Polski; — Dąbski Władysław, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Niemojewski Adolf, do Polski; — Szmidowicz Stan., do Galicyi.